

sobie 53 rozmaitych wniosków. Jednakowoż tylko dwa mogły być traktowane regulaminowo, ponieważ były na 4 tygodnie naprzód do zarządu zgłoszone. Pierwszy z nich (od zarządu oddziału husiatyńskiego) wznawiał sprawę polepszenia bytu nauczycieli, domagając się minimum 500 zlr. wobec uchwalonej br. ustawy częściowo, uwzględniającej potrzeby nauczycielstwa, wniosek ten uznano za niestosowny i uchylono go po przemowach pp. Kokurewicza, Pajaka i Migdała. Natomiast w myśl żądaniu oddziału Złoczowskiego, postanowiono ponowić prośbę do Sejmu o zniżenie lat służby na 35.

O innych wnioskach referował Wojtyga i przekazano zarządowi głównemu następujące:

1) o zniżenie cen jazdy dla nauczycieli na kolejach, jak dla urzędników (wniosek oddziału Tarnopolskiego);

2) o zniżenie ceny prenumeracyjnej na *Szkolę* (wniosek Tarnopola i Wadowic);

3) o remunerację 50 proc. nauczycieli nadetatowych, jeżeli liczba uczniów przekracza 80 (wn. oddziału nowotarskiego);

4) o zmianę ustawy względem zaopatrzenia wdów i sierot, z zadaniem wymiaru połowy płacy zamiast jednej trzeciej (wniosek p. Krawca);

5) o przyznanie nauczycielom młodszym po wsiach dodatku na pomieszkowanie (wn. oddziału stryjskiego);

6) by w każdej kategorii płac nauczycielskich rozróżniano trzy stopnie (wn. p. Skliwy);

7) aby w planach normalnych na szkoły, podawano także plany na budynki gospodarskie (stajenki itp.);

8) aby asekuracja krakowska od premij za budynki szkolne ofiarowała pewien rabat na bursy dla dzieci nauczycielskich (wniosek oddziału Cieszanowskiego);

9) aby inspektorzy okręgowi mianowani byli tylko z grona nauczycieli szkół ludowych (wn. Koronica i towarzyszy).

Po załatwieniu jeszcze kilku wniosków formalnej natury, w skutek interpelacji specjalnej uchwalono prośbę do oddziału krakowskiego, aby na przyszły zjazd, który się odbędzie w Tarnopolu, przygotował statut *Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli*.

Z kolei inspektor Udziela miał wykład o nowych planach szkolnych. Przedmiot ten nie zajął wiele uwagi, bo sprawy takie powinny mieć substrat drukowany a nie ustne wyłuszczenia.

Wybór prezesa i wiceprezesa był połączony z długimi korowodami. Pp. Sawczyński i Gerstman zrezygnowali bowiem po 20-letnim urzędowaniu. Zarząd główny przygotował nowe propozycje, ale niektórym zdawało się, że krok ten jest do cofnięcia, a p. Badańczyk (z Wadowic inspektor) podsu-

wał zgromadzeniu nawet *dożywotność* prezesostwa w osobie p. Sawczyńskiego.

Gadania te i wzajemne wynurzenia, tragicznie ustrojone, zabłyły zgromadzeniu 1 i pół godziny czasu, i odczyt prof. Warmkiego o „Kolumbie“ odpadł.

Przez aklamację wybrano prezesem towarzystwa ks. Czartoryskiego Jerzego, a zastępcą jego Dziedzickiego Ludwika, dyrektora seminarjum żeńskiego ze Lwowa.

Do zarządu zaś zostali wybrani: Borecki Filip, dyrektor szkoły lud., Cenar Edmund, naucz. szkoły lud., Czernecki Józef, profesor gimn., Fafara Julian, dyrektor szkoły wydział., Gałęcki Henryk, naucz. lud., Jaworski Korneli, naucz. lud., Kłapkowski Władysław, prof. szkoły przem., Kropiński Władysław, dyrektor szkoły lud., Dr. Limbach Józef, prof. gimn., Piórkiewicz Józef, dyr. szkoły lud., Próchnicki Franciszek, dyr. gimn., Rawer Karol, prof. gimn., dr. Warmki Mieczysław, prof. gimn., Żmudziński Franciszek, urzęd. gal. kasy oszczędn., dr. Żuliński Józef, prof. semin. naucz.

Wprost ze zgromadzenia udano się na ucztę pożegnalną (przygotowaną przez komitet miejscowy pod przewodnictwem burmistrza Witosławskiego) w ogrodzie na dworcu kolejowym. Kilkanaście wielkich stołów ledwo pomieściło uczestników. Toast na pomyślność towarzystwa pedagogicznego wniósł burmistrz miasta otoczony reprezentantami. Wychylono także kielichy na cześć ustępującego i nowego prezydium, na cześć gościnnego miasta Brodów, (które w 13 latach już drugi raz gościło nauczycieli), na zdrowie pań nauczycielek itp.

Przygrywały dwie kapele: miejscowa i lwowska (korpusów wakacyjnych), a odjazd do Lwowa nastąpił wśród tłumnych pożegnań publiczności, nauczycieli, Sokołów, a w obecności kilku moskali, kręcących się po peronie.

Listy z kraju.

Tarnopol 18. lipca. (*Poświęcenie krzyża i msza za dusze poległych w r. 1831 i 63.*) Za inicjatywą młodzieży gimnazjalnej poczęła młodzież z innych zakładów naukowych zbierać składki i w krótkim czasie zebrano na ten cel dość znaczną sumę. Składała się między sobą tylko młodzież polska i to w takiej ciszy, że nawet profesorowie, tudzież młodzież ruska o niczem nie wiedziała. Dopiero 14. b. m. ogłoszono plakatami o mającym odbyć się nabożeństwie i poświęceniu krzyża. Młodzież bardzo dobry czas wybrała, bo przy samym końcu kursu, gdy świadectwa leżały już napisane. Prędzej ogłosić i zdradzić się z myślą urządzenia nabożeństwa było niemożliwością, gdyż dyrekcje wszystkich zakładów naukowych byłyby zakazały. Jednak i młodzież miała wiele do zwalczania. Starostwo robiło trudności, lecz udało się zważyć

i uzyskano pozwolenie. Lecz na tem nie koniec, bo oto gdy przyszedł komitetowy p. S. do naszego magistratu z prośbą o wyznaczenie miejsca na cmentarzu na krzyż, przywitał go tymczasowy zastępca burmistrza p. Pohorecki po wysłuchaniu prośby, następującymi słowy, w sposób szyderski wypowiedzianymi: „Co pan jesteś: szewc, czy stolarz? Ja na takie głupstwo rady nie będę zwoływał! „Pan S. musiał z całym spokojem znieść słowa Pohoreckiego i po długich ceregielach dopiero tę przeszkodę zwałczono. I pozwolił świętny Magistrat krzyż zakać w odosobnionem miejscu, za drzewami, na starym wojskowym cmentarzu, gdzie też obok krzyża znajduje się kilkanaście mogił samobójców. Smutno to bardzo, lecz cóż robić. Magistrat nie chciał pozwolić, aby krzyż na froncie stanął, ale patrzył przez szpary na to, jak sami urzędnicy dopuszczali się różnych szalbierstw i wcale temu tamy nie kładł.

Przy końcu nadmienić należy, że śliczny dąb na krzyż darowała pewna obywatelka z pod Zalogie, tylko młodzież swoim kosztem do Tarnopola go sprowadziła.

W sobotę odbyła się uroczysta iluminacja krzyża, gdzie też bardzo szczupła garstka młodzieży odśpiewała kilka pieśni patriotycznych.

Dlaczego publiczność nie wzięła udziału w nabożeństwie, nie wiadomo. Bardzo przykre wywarło to wrażenie na młode pokolenie, ale najboleńsze na uczestnikach powstania z 1863 roku, których bardzo szczupła garstka w ostatniej nawet nędzy w Tarnopolu żyje.

Rohatyn d. 17. bm. (*Wycieczka, Straż ogniowa i Sokoł.*) Zeszłej niedzieli tj. 10. bm. odbyła się u nas wycieczka w lesie „Perenówka“ na dochód tutejszej straży ogniowej a za staraniem naczelnika tejże p. Wyszyńskiego tudzież zastępcy p. M. Schwarca. Udział publiczności był bardzo liczny i bawiono się ochoczo przy dźwiękach muzyki strażackiej do późnego wieczora.

Program zabawy jak: gry towarzyskie, tańce, strzelanie do celu o nagrodę, puszczenie balonów i ogień sztuczny, udał się w całości dzięki staraniom członków komitetu p. Stiebra, który aranżował całą zabawę. Chór amatorów tutejszego „Sokoła“ pod batutą druha p. Krzywdy odśpiewał kilka pieśni polskich i ruskich wcale poprawnie i zebrał zasłużone oklaski. Do kasy ochotniczej Straży ogniowej wpłynęło około 40 zlr. czystego dochodu.

Nadmieniając o chorze amatorów tutejszego „Sokoła“ muszę zauważyć, że Towarzystwo to wcale pomyślnie się rozwija, gdyż liczy obecnie przeszło 40 członków w swoim gronie, od czasu zawiązania się przed dwoma miesiącami. Mój szanowny kolega w poprzedniej korespondencji nie wymienił członków wydziału Towarzystwa „Sokoła“ wybranych na zgromadzeniu odbytem d. 3. bm. a to:

TALERZ WESELNY.

Nowela

przez

OUIDEJ.

(Ciąg dalszy.)

Faello wydał słaby okrzyk, niby zając zraniony, poczem, zwinniejszy, niż zając, wyrwał się z objęcia swego nowego przyjaciela i znów biedz zaczął z całych sił przez opustoszałe, kurzem pokryte ulice i place spalone od promieni słonecznych.

Stał się silnym jak lew i pędząc jak strzała, powtarzał:

— O szatany, szatany!

Nie miał jasnego wyobrażenia, co ma począć, ale mówił sobie w duchu, że musi dostać 50 franków, choćby miał je ukraść z ołtarza, lub też wysadzić drzwi sklepu złotnika.

Naturalnie zacznie od środków godziwych, ale jeżeli mu się nie udadzą, woli się narazić na więzienie, niżeli zezwolić na torturowanie Pastora.

Nagle błysnął mu promień nadziei; może ser Baldasar pożyczycy mu 50 franków?

Nie jadł, ani pił od wczorajszego wieczora, ubranie jego było wilgotne od potu, jak gdyby je kto zanurzył w wodzie, oczy jego, pozbawione blasku, widziały przez mgłę tumany kurzu, wznoszącego się na drodze, oślepiającego wzrok.

Żył jego skroni były jak młoty, a jednakże szedł prosto drogą, którą znał tak dobrze, że mógłby iść po niej z zawiązanymi oczyma.

Jakim sposobem dostał się do wsi, nie umiałby tego powiedzieć. Szedł i biegł, niby przez sen.

Pomimo jednakże szybkości tego szalonego biegu, o czwartej ledwie godzinie dotarł do Imprunety i cały zadyszany wpadł na dziedziniec fabrykanta garnków.

— Czy mogę się widzieć z ser Baldasarem?

Nigdy w życiu nie odważyłby się na podobne pytanie.

— Zgubił z pewnością pieniądze — pomyślał dozorca robotników, biegnąc co tchu po ser Baldasera. — W innym razie nie byłby sobie pozwolił tej śmiałości.

— Nędzniku, zgubiłeś pieniądze! Zaprowadźcie go do sędziego! — krzyczał garncarz, przybiegając cały purpurowy ze złości.

Faello sięgnął za pas i podał mu pokwitowanie banku.

Fabrykant wyrwał mu kwit z dłoni, przejrzał uważnie i zadowolony pod tym względem, mruzczał w złym humorze pod nosem, dlaczego niepokojono go niepotrzebnie.

Faello w kilku przerywanych słowach opowiedział mu swoją przygodę. Łzy płynęły mu po policzkach, a łkania przerywały mu słowa, błagał pokornie garncarza, aby mu pożyczycy 50 franków.

— O, kochany panie! — mówił, rzucając się na kolana — gdyby szło o mnie, nigdybym nie

śmiały zwrócić do ciebie takiej prośby, ale błagam cię za Pastorem, biednym, niewinnym, tak czułym, uczciwym, otwartym, który mnie kocha bardziej niż siostry moje! O kochany panie, Pastor ma lat 9, cały ten przeciąg czasu pilnował twoich naczyń w mieście, czy zimą, czy latem, oczekując mego powrotu. Czy pozwoliłbyś skazać go na najgorsze męki, tembardziej, że go możesz ocalić? O panie, panie, będę pracował w dzień i w nocy, w niedziele i święta, dopóki ci nie oddam 50 franków. Święci Pańscy nie wezmą mi tego za złe, oni będą wiedzieli, dlaczego to czynię. Wysłuchaj mnie, błagam cię, pożycz mi tych pieniędzy, będę twoim niewolnikiem, pracując za muła i siebie, uczynię wszystko, wszystko! Jeżeli mi odmówisz, wezmą go dz siaj na tortury...

Zatrzymał się nagle, zwracając swe wielkie oczy zalane łzami na twarz fabrykanta i oczekując bez oddechu odpowiedzi z tych ust milczących, które miały wydać wyrok życia lub śmierci na biednego Pastora.

Ser Baldasar nadał wargi, milczał chwilę, poczem rzekł z pewnym rodzajem uśmiechu:

— Psy nie są żadną osobliwością, możesz dostać innego. Nie, nie mogę dać takiej sumy takiemu jak ty hołszowi.

Faello, nie odpowiedziawszy ni słowa, powstał i chwiał się na nogach, wyszedł z dziedzińca.

— A to na honor piękna historia! — mówił dozorca robotników; — ten chłopiec z pewnością upił się w mieście.

Chwiał się na nogach, Faello wyszedł z fabryki i znów znalazł się na drodze.

Po południu powietrze nieco ochłodziło, ale

pp. K. Abgarowicza, J. Banaszewskiego, J. Duszyńskiego i A. Weissberga a któren to wydział jest obecnie — że się tak wyrażę — motorem naszego młodzieckiego „Sokoła”. Zaniechał również podnieść zasługi dzielnych druhów pp. Duszyńskiego i Prokopowicza, inicjatorów gniazda tutejszych „Sokołów”, którzy dołożyli wszelkich starań, nie zrażając się przeszkodami stawianymi przez ludzi złej woli, ażeby zawiązać komitet, ułożyć statuta i uzyskać zatwierdzenie takowych; jednym słowem powiedziawszy, zebrali ludzi chętnych i założyli w naszym mieście filję towarzystwa lwowskiego „Sokoła”.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się trzy razy tygodniowo, tymczasowo w ogrodzie odstąpionym na ten cel bezpłatnie przez druha p. Duszyńskiego, który też przed dwoma miesiącami postarał się z własnych funduszy o najpotrzebniejsze przyrządy gimnastyczne i stósowne urządzenie miejsca.

W tych dniach uchwalił wydział „Sokoła” zaprowadzić ćwiczenia gimnastyczne dla tutejszej działwy, której to uchwałę przyklasnąć należy.

Nowy ukaz szkolny w Rosji.

Kur. Warsz. donosi: „Z uwagi na zamierzone urządzenie przy każdym gimnazjum męskim, a w przyszłości i żeńskim, internatów, wejdą w wykonanie nowe przepisy o utrzymywaniu uczniów na stacjach. Przepisy te obejmują następujące punkty: 1) uczeń, o ile nie przemierza z rodziców lub opiekunów prawnie wyznaczonych, będzie mógł stać na stacji tylko u rodzonych lub przyrodnich: brata, siostry, ojczyma, macochy, wuja, ciotki, stryja, lub stryjenki w pierwszej linii pokrewieństwa, wreszcie u dziadka lub babki; 2) wszelkie inne węzły pokrewieństwa nie będą nadawały prawa utrzymywania uczniów na stacjach; 3) utrzymywanie uczniów na stacji przez osoby postronne, które traktują to jako proceder, choćby nawet miały pewne kwalifikacje, dopuszczaniem nie będzie; 4) jedynie tylko etatowi profesorowie gimnazjum mogą otrzymywać pozwolenia na utrzymywanie uczniów, lecz wówczas dopiero, gdy już wszystkie miejsca w internacie będą zajęte”.

Wynika z tego najoczywistej, że w Rosji utrudniać chcą jeszcze bardziej uczęszczanie do gimnazjów, a w dalszej linii dążą do tego, ażeby uczeń był pod ciągłą kontrolą szpiegów, w internacie i na kwaterze u profesora.

W Królestwie ukaz ten będzie miał większą jeszcze doniosłość. Apuchtin stara się od wielu lat o to, ażeby młodzież polską zrusyfikować. Dotychczas pod groźbą wykluczenia nie było wolno w szkole mówić po polsku — odtąd z internatów i stacji prywatnych wykluczony będzie także pod największym rygorem język polski. Zaczną się

ciężkie, niezdrowe wyziewy przepelniały je, niebo bez chmury najmniejszej dziwnego było koloru, ani jeden listek nie poruszał się na drzewie. ani jeden ptaszek nie śpiewał wśród powiędłych gałązek, słyhać było tylko monotonne świerkanie polnego konika.

Faello przystanął i podniósł ku szaremu niebu oczy krwią nabiegłe.

Był to chłopiec pobożny, tkliwy, pełen bojaźni Bożej, ale w tej chwili zwątpił o dobrym Bogu, był w przystępie najwyższej rozpaczliwej, być może że surowe prawa, zamiast poprawiać, popychają raczej na drogę występku.

Wtem czyjaś ręka spoczęła na jego ramieniu, spojrzął i poznał Dea.

— Mam tylko pięć franków — szepnęła — ale weź je, proszę cię — i wsunęła mu w rękę pieniądze. — Powiedz mi, czy nie mógłbyś sprzedać tego talizmanu rodzinnego?

Faello drgnął i westchnął. Był tak pogrążony w bolesnym dumaniu, myślał wyłącznie o swoim nieszczęśliwym przyjacielu więzionym, zagrożonym torturami, więc też nawet widok Dei nie wzruszył go wcale.

— Talizman rodzinny? — powtórzył — ależ ja przyrzekłem babce nigdy nie ruszać go z miejsca... przyrzekłem...

— Lecz — przerwała Dea — jeżeli jest taka wola Boża?... Twoje siostry mówiły mi o tem. Sam Bóg w tej chwili zezwala na to — dodała ciszej.

Usłyszawszy czyjeś kroki, szybko pobiegła ku ojcowskiemu domowi.

znovu nowe przesładowania, szpiegowstwa i denuncjacje, których celem jest utrudnienie m odzieży polskiej korzystania ze szkół publicznych. Maltretowanie chociażby największe, presja najbardziej barbarzyńska nie wynarodowi jednak młodzieży polskiej, wywoła tylko represję i większą jeszcze nie-nawieść do ciemieżców.

KRONIKA.

„Sokoł“ ruski Taką nazwę, a nie „Sicz“ nosić będzie ruskie towarzystwo gimnastyczne, które za inicjatywą głównie p. Zawrowskiego i przy udziale samej tylko młodzieży ruskiej zawiązało się w niedzielę 17. bm. w wielkiej sali „Narodnego Domu“.

Wycieczka „Sokoła“ krakowskiego do Wieliczki. „Sokoł“ krakowski, pomny swego starszeństwa w rodzinie sokolej, zapragnął odwiedzić nowo zawiązanego „Sokoła“ wielickiego, by nawiązać węzły braterstwa i dać poznać obywatelstwu tamtejszemu ustrój, cel i posłannictwo „Sokołów“ w społeczeństwie naszym. Lubo pora, gdzie wielka liczba członków opuściła Kraków, wyjeżdżając 17. bm. na świeże powietrze, nie sprzyjała licznemu wylotowi, zebrano się jednak około 120 członków (68 w strojach) „Sokoła“ krakowskiego z licznym gronem pań na dworcu, by wziąć udział w wycieczce. Młody podgórski „Sokoł“ w liczbie [30 członków i kilku krakowskich, zamieszkałych w Bierzanowie, przyłączyło się na stacjach, również przybyło później 12 członków bocheńskich.

W Wieliczyce liczna publiczność oczekiwała na peronie i gdy drużyna sokola wysiadła, serdecznymi słowy powitał ich burmistrz p. Koch, wnosząc okrzyk na cześć Sokołów. Członek wydziału dr. Juljusz Bandrowski powitał Wieliczczan, zaznaczając, że miłą i ukochaną jest Wieliczka jako zawsze polska i parjotyczna, ale tem miłsza jeszcze, że ściele gniazdo sokole u siebie.

Sekretarz „Sokoła“ podgórskiego, Bednarski, junior, przemówił jeszcze, że liczny zastęp „Sokołów“ dowodzi uczuć braterstwa, z jakim spieszy odwiedzić „Sokołów“ wielickich.

Przy dźwiękach kapeli salinarnej, poprzedzony przez zastęp straży ogniowej ochotniczej, ruszył pochód, uszykowany składnie czwórkami przez zastępcę naczelnika Rucińskiego, przez park cieniasty do miasta na plac Sobieskiego, gdzie się rozwiązał w celu pokrzepienia i wypoczynku. O godzinie 3. drużyna mająca ćwiczyć, odbyła w teatralnej sali apel i próbę, poczem przeważna część uczestników, poprzedzona przez straż ochotniczą, udało się na Sierczę, skąd nadzwyczaj malowniczy widok przedstawi się na całą krakowską i niepołomicką okolicę, i z drugiej strony na wzgórze podkarpackie. Pochód pod górę przy znacznym upale zaostrzył był pragnienie, to też gdy uczestnicy przechodzili przez ogród dworu sierażańskiego, gościnną gospodyni tego majątku przyjęła na werandzie dworu licznych uczestników i spragnione panie mnogą ilością nabiła.

O godz. 5. zebrali się uczestnicy w parku Mickie-

Faello pozostał sam, trzymając w dłoni zgnieciony bilet pięciofrankowy.

— Tak, Bóg sam chce tego w tej chwili, taka Jego wola!

Kilka razy powtórzył w duchu te słowa. Ach! gdyby tylko był pewnym tego!

Począł rozmyślać. Jestże to poprostu pokusa szatańska, lub może głos Dei jest wyraźnym głosem anioła?

Odmówił krótką i cichą modlitwę, drząc ze wzruszenia, błagając Boga o światło i wskazanie mu drogi. Osunął się bezsilny na kamień leżący przy drodze i zakrywszy twarz rękoma, rozmyślał. Tak, z pewnością to była wola Boża.

Lepiej ocalić od męczarni biedne, niewinne stworzenie, niż dotrzymywać przyrzeczenia, niemającego żadnego celu. Nawet nieboszczka byłaby tego samego zdania, czuł to w tej chwili.

Był tak silnie o tem przekonany, jak o tem, że słońce świeci.

Ona mu za złe kroku tego nie weźmie, nie posądzi go o nieposłuszeństwo. Wszakże sama powiedziała: „tylko w razie, jeżeli to będzie z wola Boża“.

Taka z pewnością musiała być wola Boża, bo wszakże Bóg stworzył Pastora, a więc i on jest godzin Bożego miłosierdzia i opieki.

Faello powstał żywo.

Twarz jego była tak blada, jak warstwa kurzu leżąca na drodze, ale silny już był postanowieniem.

(Dokończenie nastąpi).

wicza, a po koncercie muzyki salinarnej wystąpił „Sokoł“ krakowski, wzmocniony „Sokołem“ podgórskim do ćwiczeń. Po pochodzie ozdobnym nastąpiły ćwiczenia wolne z jubileusza lwowskiego przez 60 druhów. Chór „Sokoła“ krakowskiego w znacznym zastępie wykonał kilka pięknych pieśni, uprzyjemniając chwilę paury — poczem weszły dwa zastępy na boisko, i gdy jeden zastęp ćwiczył na drążku, drugi wspierał ciężar 60 klg. i tworzył piramidy. Na zakończenie ćwiczeń wystąpiło jeszcze 4 członków grona nauczycielskiego i wykonało szereg piramid, budzących szczerzy podziw i zachwyt publiczności. Z tych systematycznie wykonanych ćwiczeń miała publiczność wielką możność przekonać się, do czego mogą doprowadzić „Sokołowie“ rozmaitych zawodów i wieku, jeżeli ich ożywia i łączy duch jedności, karność, braterstwa i pracy.

Znów zabrzmiał chór „Sokoła“ i tu miała możność spozrzeć publiczność wielką, jak niektórzy druhowie, spracowani na drążku i piramidach, brali gorący i wybitny udział w śpiewie.

Ze zmierzchem spalono nad stawem piękne ognie sztuczne; część uczestników zabawiła się jeszcze w sali teatralnej do późnego wieczora, poczem nastąpił wyjazd fiakrami i podwodami do domu przy chłodzie letniej i pogodnej nocy.

Mamy nadzieję, że „Sokoł“ wielicki, składający się już dziś z 80 członków, pod dzielnym przewodem dra Dzięwońskiego, wzrośnie potężnie i dorówna wkrótce starszym gniazdom, bo ogół wielicki, przekonany o ważności moralnej i użyteczności „Sokoła“, otoczy go życzliwością i wesprze materialnie.

Otwarcie przystani wioślarskiej Oddział wioślarski krakowskiego „Sokoła“ otworzył w sobotę swą przystań na Wiśle, na Rybakach. Przystań wybrano w punkcie najpogodniejszym, jaki znaleźć można z tej strony Wisły, bo i miejsce jest zaciszne i woda głęboka.

Łodzie sokolskiego oddziału wioślarskiego pomieszczono w szopie, umyślnie na to zbudowanej. Łodzie te to spadek po dawnym Towarzystwie wioślarskim, uzyskany przez „Sokoła“, dzięki uprzejmości dawnego Towarzystwa a przedewszystkiem uczynności mecenasa dr. Serafina Chmurskiego za cenę iluzoryczną. Łodzi tych jest 7, obecnie wszystkie w stanie używalnym.

W sobotę tedy zgromadzili się członkowie wydziału „Sokoła“ z prezesem Stycznem u nowej przystani wioślarskiej, nadto liczni zwolennicy sportu wioślarskiego. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Drohojewski, życząc wioślarzom, aby zabawa ich wyszła na korzyść społeczeństwa.

Przy skromnym posiłku zabawili zebrani parę godzin w lokalnościach wioślarskich — a właściwie p. Rudnickiego, który z prawdziwie obywatelską gotowością umożliwił „Sokołowi“ urządzenie oddziału wioślarskiego. Zgromadzonych odwiedził także ks. Ambroży Fedorowicz ze Skalki, aby jako sąsiad nadwiślański, złożyć życzenia wioślarzom. Przyłączył się także do grona wioślarzy członek czeskiego stowarzyszenia wioślarskiego „Slavia“. Czech, p. Hugo Stiasny i wpiął się na członka krakowskiego „Sokoła“ i uczestnika wycieczek oddziału wioślarskiego. Wreszcie otwarcie przystani zaznaczono jazdą na skulingach i na większej łodzi, przyczem wprowa i zręcznością odznaczyli się druhowie: Lipczyński, Rydel i gość czeski p. Stiasny.

Pożary. W Tokach, pow. zbarazkiego, zgorzała 15. bm. około godz. 4. popoł. cerkiew z całym urządzeniem wewnętrznym. Cerkiew była ubezpieczoną. Przyczyną pożaru miał być piorun.

Groźny pożar nawiedził 12. bm. wieś Piski, pow. brodzkiego. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności w w haćie pewnego włościanina tuż obok szkoły i w jednej chwili objął budynek szkolny, kryty słomą, tak, że nauczyciel z dziećmi miał zaledwie czas ratować się ucieczką. Nauczyciel utracił wszystko, nawet wszystkie swoje świadectwa i bibliotekę. Pastwą rozszałego żywiołu padło 54 zagród ze wszystkimi budynkami gospodarskimi. Straty wynoszą około 36.000 złr.

Grad. W okolicy Latacza szalała 14. bm. okropna burza. W Droniczówce niewidziany dotychczas grad zniszczył wszystkie ziemniaki. Włościanie nie zaczęli jeszcze żniw, gdyż oziminy w rb. prawie zupełnie nie było wskutek zniszczenia przez myszy w jesieni. W sąsiednich wsiach Chmielowej, Lataczu i Sadkach sypnęło tylko trochę gradem, a szkody narobiła tylko burza z ulewym deszczem.

Koniec dramatu. Przed paru tygodniami, jak wiadomo, w Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Franciszek Zabagło, woźny administracji N. Reformy. Jak się okazuje, Zabagło był drugim mężem Marji Krawczyk, o której aresztowaniu i samobójstwie popełnionem w piątek przez poderżnięcie sobie gardła, donosiliśmy. Pod nazwiskiem Małkiewiczówny, której paszport skradła, wzięła ona pomimo życia pierwszego

meża ślub z Zabaglą. Spodziewana kara za dwumęstwo była zatem powodem samobójstwa obojga małżonków.

Rocznica św. Kingi. Jadących do Starego Sącza na 600-letnią rocznicę św. Kingi od 22. lipca do 1. sierpnia br. uwiadamia się, że biuro kwaterunkowe już funkcjonuje bez przerwy w tamtejszej szkole męskiej, położonej tuż przy kościele parafialnym.

Wakuje posada woźnego przy sądzie pow. w Bochni. Termin podań do 4. sierpnia. Podania wnosić należy do prezydium wyższego sądu kraj. w Krakowie.

Składki. Urzednicy techniczni kolei państwowej złożyli w naszej administracji dla podupadłego byłego urzędnika kolejowego z funduszu dobroczynnego 5 zł.

Spadek. Wśród wakujących spadków wykryto, że po Andrzeju Klimczaku, zmarłym jeszcze w r. 1833 pozostała suma 686 rs., lokowana w oddziale banku państwa w Warszawie. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów w 6-miesięcznym okresie czasu, wymieniona suma przejdzie na własność skarbu państwa.

U nas inaczej! Dyrekcja kolei warszawsko-wiedeńskiej udzieliła bezpłatnego przejazdu do Skierniewic i z powrotem dla dzieci zakładu sierot gminy ewangelickiej na czas wyjazdu ich na letnie mieszkanie.

Zmarli W Kołomyi zmarła Balbina Felicja Michta, żona księgarza.

Służba zdrowia w Warszawie. Ze sporządzonego w ostatnich czasach na żądanie departamentu medycznego wykazu służby zdrowia okazuje się, że Warszawa liczy: 515 lekarzy (włączając w to wojskowych), 6 lekarzy kobiet, 43 dentystów, 442 felczerów, 349 akuszerów, 32 weterynarzy. Aptek znajduje się 44, a w tej liczbie jedna homeopatyczna.

Cholera. Z Petersburga donoszą 16. bm.: Dyrektor departamentu lekarskiego wydelegowany do Kaukazu północnego. D. 13. bm. do szpitalów astrachańskich przybyło 223 chorych cholerycznych, zmarło 130, wyzdrowiało 17; po za obrębem szpitala zachorowało znów 121, zmarło 134. W Saratowie było w szpitalach 40 chorych, przybyło 11, opuściło szpital 2, zmarło 12; po za szpitalem zachorowało znów 16, zmarło 13. W Carycynie zachorowało 90, wyzdrowiało 10, zmarło 46. W Samarze zachorowało znów 23, z tej liczby umieszczono w szpitalu 15, wyzdrowiało w szpitalu 8, zmarło 10; poza szpitalem wyzdrowiało 4, zmarło 1. W Baku przybyło znów do szpitali 19, zmarło 20, wyzdrowiało 13; poza obrębem szpitali zmarło 37. W Tyflisie przybyło do szpitali 8, zmarło 3, wyzdrowiało 3.

Wyjazd medyków. W warszawskim uniwersytecie zapisało się dwunastu medyków z piątego kursu na wyjazd do miejsc nawiedzonych cholera w Rosji. W tych dniach kandydaci wyruszą w podróż, otrzymując za pierwszy miesiąc jako honorarium po 300 rubli.

Cholera we Francji. Dotychczas we wszystkich depeszach z Paryża podkreślano z naciskiem, że wypadki choroby, skonstatowane w kilku miejscowościach Francji ostatnimi dniami, są tylko choleryną, czyli *tz. cholera nostras*, — obecnie jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że choroba, która we Francji wybuchła, jest azjatycką cholera. Oto co piszą w tej mierze z Paryża do *Gazety Kolońskiej*:

„Ze pojawiająca się u nas *cholera nostras* jest czemś bardzo niebezpiecznym, dowodzą najlepiej daleko idące środki zaradcze, przedsięwzięte przeciw niej, środki, którychby z pewnością nie przedsiębrano, gdyby się rozchodziło tylko o cholerynę. W całym Paryżu zaczynają wodę filtrować, na przedmieściach urządzono strażnice sanitarne, w których lekarze muszą czuwać dniem i nocą. Mówią nawet, że za miastem wybudowane zostaną baraki na pomieszczenie lazaretu cholerycznego, gdyż władze liczą się już z możliwością przepelnienia wszystkich szpitali miejskich, a nadto chcą w ten sposób zapobiedz rozszerzeniu się zarazków w mieście. Jedną z pierwszorzędných powag lekarskich, prof. Peter, utrzymuje z całą stanowczością, że skonstatowane dotychczas we Francji wypadki choroby są cholera azjatycką, inni lekarze nie podzielają jego zdania, ale też nie mogą go zbić naukowymi argumentami. Naczelnym lekarzem szpitala Lariboisiere, w którym leczono wiele tych osób, ostatnimi czasy zapadłych na ową podejrzaną biegunkę, rzekł, że choroba ta robi na niego takie wrażenie, jak gdyby to była *cholera nostras*, ale taka, „która się wściekła“. W każdym razie dziwna to jest ta „łagodna“ swojska cholera, na którą umiera 50 pret. osób nią dotkniętych i która wciąż się rozszerza“.

Margrabia de la Valette, jeden z filarów stronnictwa bonapartystycznego, umarł w piątek w Paryżu. Zmarły ożeniony był z najstarszą córką „wice-cesarza“ Rouhera. W Izbie reprezentował przez dłuższy czas dep. Dordogne. Ciężkie ciosy dotknęły go w życiu. Żona umarła wśród strasznych cierpień wskutek oparzenia, a

w ubiegłym miesiącu najstarszy syn jego poległ w Sudanie.

Szczęśliwy zakątek. W obecnej chwili, gdy świat zajmuje się kwestją posuwania się cholery, nie bez interesu będzie wiadomość, iż istnieje na Krymie kąci, do którego ani cholera, ani dżuma, ani żadna inna epidemia nie zajrzała nigdy. Szczęśliwy ten zakątek zwie się Perekop. Kilkakrotnie już cholera zdążyła tu, to z północy, to z południa, nigdy jednak nie przekroczyła jakby czarowanego koła, które otacza Perekop i bliższe jego okolice. W 1812 r. w sąsiednim Symferopolu srożyła się dżuma, ale do Perekopu nie wtargnęła. Na zjeździe lekarzy tauryckiej gub. wyjaśniono, że i inne zaraźliwe choroby, nieepidemiczne, lecz silnie grasujące w powiatach nad Dnieprem, nie mogą przedostać się do Perekopu. Lecznice i zdrowotne swoje własności zawdzięcza Perekop, jak się zdaje, oparom jodowym, które napływają od strony Siwacza w znacznej ilości i nasycają powietrze. Ostry zapach jodu dla nieprzyzwyczajonego jest niemiły, ale wkrótce można się z nim oswoić.

Zalanie St. Gervais Miejscowość kąpielowa Saint Gervais les Bains, leżąca w Sabaudji, w pobliżu Chamounix, na drodze pomiędzy Genewą i Mont Blanc, została zupełnie zniszczona skutkiem oderwania się niższej części lodowca Bionnassay od Mont Blanc. Wpadł on do potoku Bionnay, niszcząc i unosząc wioskę tego nazwiska. Szczątki chałup utworzyły rodzaj tamy, po za którą wody potoku wzbierały przez parę godzin, wreszcie zniosły tę przeszkodę i wpadły z szalonym impetem do górskiego potoku Bon Nant (nad którym leżało St. Gervais), niosąc na wspanionych falach odłamy skał i lodowców. Zakład kąpielowy składał się z pięciu hotelów, wznoszących się pomiędzy wysoką skałą i potokiem, z tych — trzy zniszczone zupełnie, jeden uszkodzony, jeden ocalał, dzięki temu, iż stał znacznie wyżej. Miejscowość kąpielowa Saint Gervais leżała w dolinie Montjoiry, przez którą przepływa Bon Nant, biegnąc ku rzece Avre. Wąwóz Saint Gervais wzniesiony jest na 2.060 stóp po nad powierzchnię morza. Gwałtowny prąd wody zniszczył także pobliską wioskę Le Fayet, pozbawiając życia 50 ludzi. Wody Arvy toczą szczątki budowli i trupy. Po obu stronach rzeki ustawiono żandarmów, którzy przy pomocy haków i długich tycezek wyławiali zwłoki ofiar; inni znowu pracowali nad wzniesieniem tamy dla ocalenia cenniejszych przedmiotów. Pomiędzy ocalonymi znajduje się żona dyrektora kompanii tranzatlantyckiej w Paryżu. Pewien oficer marynarki, przybyły niedawno z Tonkinu, znalazł śmierć w nurtach spienionych.

Do 15. bm. pochowano 75 trupów, ogólna zaś liczba ofiar wynosi 160 osób, mianowicie: 75 gości kąpielowych, 40 służby i oficyalistów zakładu kąpielowego i 45 wieśniaków. Z pomiędzy pochowanych większość została poznana, innym pozdejmowano pierścionki ślubne. Dotąd nierozpoznanych odfotografowano. Woda ustąpiła już do swego łożyska, 150 hektarów ziemi pokrytych mułem. Niektóre wodą oderwane bryły skaliste mają 20 metrów kubicznych objętości.

Niemoralna książka. Pisarz wiedeński Hermann Bahr wydał u księgarza Zoberbiera w Berlinie zbiór nowel pt. „Fin de siècle“. Książka ta ma posiadać treść niemoralną. Prok. berlińska wytoczyła autorowi i nakładcy proces o wykroczenie przeciwko moralności, a sąd karny skazał Bahra na 150 m. grzywny i skonfiskował książkę. Zoberbier się ulotnił.

Dr. Stuhlman, towarzysz Emina paszy donosi, że tenże żyje i ma się cokolwiek lepiej. Emin znajduje się w Njangabo Undussuma, skąd był jego ostatni list d. 10. czerwca datowany. Brak mu żywności i tragarzy, prócz tego panuje tam epidemia i dla tego powolnie bardzo postępuje. Dr. Stuhlman sądzi, że Emin nie przedź, jak dopiero w kwietniu przyszłego roku osiągnie do Bukoba.

Profesor Schmoller, znakomity ekonomista niemiecki, oświadcza się w *Deutsche Warte* bardzo stanowczo przeciw urządzaniu w Berlinie wystawy powszechnej.

P. Wabnitz, znana socjalistka berlińska, skazana, jak wiadomo na 10 miesięcy więzienia za obrazę majestatu, zdaje się, zamiar swój zagłodzenia się przyprowadzi do skutku. Jak donosi bowiem berlińska *Post*, nie wzięła ona przez cały tydzień nie do ust.

Pojedynek na noże. Dwóch członków klubu cyklistów w Granadzie, Moreno i Perez, odbyło tymi dniami, jak już onegdaj donieśliśmy, straszny pojedynek na noże. W towarzystwie sekundantów udali się oni na wielką drogę, prowadzącą do Malagi, na miejsce oddalone od miasta i w samotnem znajduje się położeniu. Tam ustawili się na bicyklach w oddaleniu 200 metrowem od siebie, zaczęli na znak dany przez sekundantów najeżdżając na siebie, kierując bicykl ręką lewą, w prawej zaś trzymając noże, zwane nawaja. Przy pierwszym zaraz spotkaniu przebił Perez lewe ramię przeciwnika, atoli

zaraz potem Moreno wbił mu swój noż w sam środek piersi. Perez, któremu noż przeszył lewe płuco, wyzionął ducha po kilku minutach.

Postępowanie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek wieczorem. Na porządku dziennym: Wniosek w sprawie wykonywania robót około czyszczenia kanałów publicznych we własnym zarządzie. Sprawa oddania w przedsiębiorstwo dostawy materiałów budulcowych do robót konserwacyjnych przy budynkach miejskich. Sprawa oddania w przedsiębiorstwo robót kamieniarskich. Wnioski w sprawie uwolnienia od czesnego uczenia kursu teoretycznego i praktycznego.

Z Podhajec donoszą: d. 14. bm. szalała tu nawalnica. Kościół rz. kat. fundowany w r. 1736 przez Jakuba wojewodę buczackiego, a ocalały w czasie pamiętnego pożaru Podhajec w r. 1889, padł ofiarą rozszalałego żywiołu — piorun bowiem uderzył w wysmukłą wieżyczkę sygnaturki, która zapaliła się natychmiast i pomimo strasznej ulewy i nadzwyczajnego ratunku, w półtorej godziny spłonął dach i dwie wieżycy pięknego naszego kościoła do szczytu.

Szkoda, jaką wyrządził pożar, tudzież szkody w rekwizytach i aparatach mszalnych wyrządzone przy ratowaniu przez wynoszenie, dochodzą 12.600 złr., dach kościoła był zabezpieczony w tow. krak. na 6000 złr.

Lekarze, którzyby byli skłonni przyjąć na siebie obowiązki lekarza garnizonowego na którejkolwiek ze stacyj wschodu, w których dotychczas nie ma lekarzy eksponowanych, zechcą się zgłosić do biura sanitarnego namiestnictwa.

Kosztom około miliona zł. ma być, jak się dowiaduje *Gaz Narod.*, przeprowadzona rekonstrukcja dworca kolejowego Karola Ludwika. Będzie to dworzec w całym tego słowa znaczeniu po europejsku urządzony dla ruchu osobowego. Dla ruchu towarowego oddany będzie do użytku dworzec kolei czerniowieckiej. Sprawa urzędzenia dworca centralnego spada z porządku dziennego z tego względu, że koszta zakupna realności i budowy tegoż dworca dosięgłyby kwoty 6 milionów.

Zbiegły więzień. Więzień Aleksander Korczak, który w tutejszym zakładzie karnym karę półtrzeciarcznego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży odbywał, zbiegł 18. bm. około godziny 6. po południu z zewnętrznej roboty przy zakładaniu drogi w Krzywczycach pod Lwowem. Korczak, rodem z Drohobycza, liczył lat 35.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficyała poczt. Ign. Tęczarowskiego ze Lwowa do Jasła i przydzieliła asystentów poczt. Szym. Kupezakiewicza i Wład. Fiałę urzędowi poczt. w Jasle.

W losowaniu premji dla rękodzielników z fundacji Wincentego Łozdia Ponińskiego, odbytem wczoraj w stowarzyszeniu „Skała“ wylosowali pierwszą premję 858 złr. Wojtowicz Michał, stolarz; drugą premję 715 złr. Semczyszyn Jan, szewc; trzecią premję 572 złr. Jarymowicz Jan, szewc; czwartą premję 429 złr. Sikora Władysław, murarz. Losowanie trwało od godz. 10^{1/2} rano do godziny 7 wiecz. Pierwszy los wyciągnął nr. 16, trzeci los nr. 959, czwarty los nr. 1200 z losujących.

Kupcow żydowskich z Niżu, którzy 17. bm. udali się na jarmark do Niżu, zrabowało przed miastem sześciu hajduków. Woźnicę zamordowano, a jednego z kupców ciężko zraniono.

W Paryżu popełniła modystka Apparati olbrzymie oszustwo. Udawała, że jest liverantką carowej rosyjskiej i wyłudziła od rozmaitych ludzi 2^{1/2} miliona franków. Wystawiła tudzież zamówiony u niej rzekomo płaszcz koronacyjny. Tysiące osób zwiędzało tę wystawę, a tymczasem pokazało się później, że był to płaszcz teatralny. Modystka uciekła do Rosji.

Wystawa skór w Warszawie. Prace przygotowawcze około urzędzenia wystawy skór w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa, postępują szybkim krokiem. Komitet wystawy opracował już szczegółowy program, instrukcję dla wystawców i sędziów, oraz przygotował cały zasób materiału informacyjnego dla wystawców.

Wpisy do towarzystwa „Szkoly ludowej“ (Kofa pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,
- u każdej z pań delegatek,
- w księgaroi pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w kancelarji posta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokola“ można nabywać w kancelarji Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

Od wydawcy Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Przeciw zawleczeniu cholery.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Lwowa p. Marchwickiego, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie rady zdrowia (komisja wojskowo-cywilna), w obecności 7 miejskich lekarzy, komendanta placu Gessnera, lekarza sztabowego dra Smutnego i pułkowego dra Longchampa.

Uchwalono 15 stałych komisji sanitarnych, do których wejdzie oprócz lekarzy miejskich 8 wolontariuszów, delegat rady miejskiej, urzędnik magistratu i dwóch ze służby magistrackiej. Podzielono miasto na 15 rewirów. Komisja obchodzić będą miasto i ściśle przestrzegać tego, aby śmieci zewsząd było wywożone i ażeby czyszczono wychodki i podwórza.

Czyszczenie odbywać się będzie doraźnie na koszt właścicieli domów. Każdy komisarjat ma w zapasie pieniądze celem tymczasowego załatwienia rachunków. Ustanowiono 14 wozów i 4 ludzi do obsługi, wszystko będzie natychmiast wywożone i desinfekcjonowane. Przestrzegać będą tego, ażeby podwórza były czysto utrzymywane, karbolizowane, ażeby nie było ani przeludnienia ani wilgoci. Na dworcu budowniczym znajduje się miejski zapas karbolu, sublimatu, kwasu siarkowego etc. Uchwalono wydać informację dla publiczności, jak się zachować należy w razie zachorowania. Hotele podlegać będą ciągłej rewizji, szczególnie hotele żydowskie, siedliska niechlujstwa; obok rogatki gródeckiej (obok rampy) urządzony zostanie szpital obserwacyjny dla podejrzanych osób, przybywających z Rosji. Na granicę austriacko-rosyjską wysłano pięć lekarzy. Podróżujący z Rosji do Austrii będą się musieli wykazać paszportami, zkad przybywają. Rzeczy będą desinfekcjonowane a wszyscy podobno będą przez czas jakiś pod obserwacją, poczem podejrzani odesłani zostaną w osobnych wagonach i w Austrii będą obserwowani (lepiej zostawić ich w kwarantannie aniżeli później ścigać). Na ulicy Piekarskiej założyc mają szpital epidemiczny za 30.000 zlr.

Posiedzenia rady zdrowia odbywać się będą co wtorku.

Uchwalono wybielać cysterny, wyczyścić źródła, zamknąć źródła liche i zaprowadzić przymusowe czyszczenie kanałów we Lwowie, gdyż po wybuchu cholery kanałów czyścić nie można. Oby tylko wszystkie uchwały ściśle wykonywane zostały.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. lipca. Podczas wczorajszej dyskusji nad §. 11. ustawy monetarnej uskarżał się dep. Fuss na układ zawarty przez Steinbacha z berndorfską fabryką Kruppa o dostawę niklu. Układ ten naraża państwo zdaniem mowcy na straty. Minister Steinbach udawał, że rzeczy mają się inaczej.

Przy §. 24. zauważył dep. Kaizl, że wierzyciele ponoszą szkody, ponieważ dłużnicy mogą spłacać swe długi walutą starą lub nową.

Podczas obrad nad traktatem walutowym z Węgrami, dowodził pater Weber, że lud stał się podejrzliwym. Pomimo przyrzeczeń, że będzie lepiej, posłowie przynoszą ze sobą tylko nowe podatki. Niebawem przyjdzie do tego, że zaprowadzony będzie podatek od zdrowia, każdy, kto zdrowy, płacić będzie za to, że jest zdrow, każdy zaś chory, za to, że chory. Mowca uskarżał się na namiestnika morawskiego, wiceprezydent Katherin atoli przywołał go do porządku. Pater Weber oświadczył na to, że Chlumetzky pozwolił mu o wszystkim mówić.

Chlumetzky zaprzecza temu, pater Weber zaś przysięga się na kapłaństwo, że tak jest, „że Chlumetzky prawdy nie mówi“.

Przy §. 10. i 19. o stosunkach kwotalnych wywiązała się żywa dyskusja. Dep. Hoffmann-Wellenhoff powiedział, że wcale się nie dziwi, iż do tego artykułu nie zgłosił się żaden mowca pro. Groźby Węgrów o zaprowadzenie unji personalnej z osobnym samodzielnym związkiem handlowym nikogo nie powinny odstraszyć.

Po Hoffmannie przemawiali jeszcze Steinbach i Schneider, poczem rozprawy przerwano.

Wiedeń 19. lipca. Na razie zaprzeczają wiadomości o zaniechaniu podróży cesarskiej do Galicji. Namiestnictwo tutejsze wzywa lekarzy do oświadczenia, czy ewentualnie zechcieliby na wypadek wybuchu cholery oddać się do dyspozycji władz i poświęcić się służbie sanitarnej w monarchji.

W izbie deputowanych przyjęto dziś w imieniu głosowaniu ustawę t. zw. *Quotengesetz*. Obecnie dyskutują nad ustawą o pożyczce. Zamknięcie sesji nastąpi we czwartek.

Ze względów sanitarnych, ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło przyjmowania żydów, emigrujących z Rosji.

Serajewo 19. lipca. W całym kraju ogłoszono wczoraj nowe rozporządzenie w sprawie pańszczyzny. Według tego rozporządzenia odrabianie pańszczyzny bydłem zupełnie zniesiono; zaś robotnicy odrabiający pańszczyznę muszą otrzymywać za to pewne wynagrodzenie.

Turyń 19. lipca. Na zgromadzeniu ogólnego związku robotniczego miał mowę prezes gabinetu Giolitti i wykazywał, że usiłowania rządu dążą do polepszenia losu robotników, do utrzymania pokoju i serdecznych stosunków z państwami zagranicznymi, tudzież do polepszenia ekonomicznych stosunków. W końcu oświadczył Giolitti, że ściśła łączność między narodem a królem jest główną siłą Włoch. Mowę Giolittiego oklaskiwano gorąco.

Londyn 19. lipca. Dotychczas wiadomy jest rezultat 660 wyborów. Wybrano 261 konserwatyistów, 50 unionistów, 272 gladstonczyków, 9 parnelistów i 68 antiparnelistów.

Gabinet Salisbury'ego postanowił na razie nie podawać się do dymisji i czekać aż nowa izba da mu wotum nieufności.

Ateń 19. lipca. W procesie między rządem greckim a towarzystwem, budującym kolej z Pirreus do Laryssy, zapadł wyrok sądowy tej treści, że rząd ma prawo zaprowadzić nowy klucz do obrachunków z towarzystwem, tak, aby cena za kilometr wybudowanej kolei odpowiadała rzeczywistej wartości robót, na tym kilometrze wykonanych.

Petersburg 19. lipca. Według urzędowych raportów, umarło w trzech ostatnich dniach na cholere w mieście i w gubernii Baku 108 osób, w krajach zakaspjskich 33, w Turkiestanie 29, a na kolejach zakaukaskich 17 osób.

Wiedeń 20. lipca. (*Rada państwa.*) Podczas debaty nad pożyczką miał Vaszaty dłuższą mowę o porządkach w Czechach, ciągle przerywany przez przewodniczącego Kathreina. Vaszaty uderzył gwałtownie na Pražaka i oświadczył, że głosuje przeciw ust. o pożyczce, gdyż za pomocą tej pożyczki ma być utworzony skarb na wojnę z Rosją.

Opat Trainfels przemawiał za pożyczką. Kaiser dowodził, że uchwalenie ust. o pożyczce oznacza wotum ufności dla rządu, lecz rząd obecny nie zasługuje na to, gdyż znieważa polityczne prawa narodu. Depce on prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, dusi w zarodzie ruch zdążający do rozszerzenia prawa wyborczego, sprzeciwia się reformie reakcyjnej ust. prasowej, a nawet narusza prawo netykalności poselskiej. Na polu ekonomicznym nie zrobiono dla ludu niczego mimo zapowiedzi w mowie tronowej.

Następnie przemawiał jeszcze Gomperz za ust. poczem debatę przerwano.

Dworzak interpelował co do środków przeciw cholere. Hauck w sprawie rozwiązania towarzystw burszowskich. Następne posiedzenie dziś.

Austria zarówno jak i Francja występują przeciw projektowi Watykanu mianowania w Stambule jeneralnego patriarchy, niby wicepapieża, gdyż tym sposobem byłby zniszczony odwieczny wpływ Austrii i Francji na katolików w Turcji.

Wczoraj było na Hernalsie zgromadzenie socjaldemokratyczne, na które zaproszono i socjalistów chrześcijańskich. Przybyli Lueger i Gessmann. Robotników było ze 4000. Przewódca robotników Leissner przedstawił postępowanie Luegera, Liechtensteina i Gessmanna. Gessman jest zerem, Lueger kameleonem, zmienia on co chwilę barwę, ale przeszłość jego okazuje, że on świadomie kłamie i popełnia łajdactwa polityczne. Wskutek tych słów powstało zamieszanie, Lueger wyszedł z okrzykiem wzgardy, a komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie.

Gielda: Kredyty 309.50, renta majowa 105.22, węg. renta majowa 95.22, węg. renta złota 109.99.

W Szeszackowej, Brodach, Podwołoczyskach i Nowosielicy rozpoczęto poddawać przybywających z Rosji rewizji lekarskiej.

W Przybramie panuje między robotnikami wielkie wzburzenie. Domagają się oni podwyższenia płacy i zgromadzają się na ulicach.

Budapeszt 20. lipca. Izba magnatów przyjęła jednogłośnie ustawę walutową.

Berlin 20. lipca. Burmistrz Zelle, dalej Virchow i Momsen opublikowali odezwę, wzywającą do składek na Buschhoffa.

Londyn 20. lipca. Salisbury zamierza przedłożyć plan reform w Irlandji, by posłów irlandzkich odciągnąć od Gladstona.

Sofja 20. lipca. Trybunał po 10-godzinnej naradzie wydał wyrok następujący: oskarżeni Milarow, Popow, Georgiew, Aleksander Karagiulow zasądzeni zostali na śmierć; Wasiljew, Dżudżow i Bobekow na 9 lat; Stojkow na 16 miesięcy więzienia. Lepancowa uznano wprawdzie podlegającym karze śmierci, lecz przemieniono mu ją na 5 lat więzienia. Karawelow zasądzony został na 5, Kitanczew na 3 lata, Bielikow na 15 miesięcy więzienia. Oskarżeni Mołow, Jerzy Karagiulow, Makedonski, Karastojanow, Nojarow i Milkow zostali uwolnieni.

Odczytanie wyroku nastąpi w czwartek o g. 4 popołudniu.

Brusela 20. lipca. Wczorajsze posiedzenie konstytuancy było burzliwe. Posłowie Janson, Frere-Orban i Honzean nazywali rząd klerykalny sprzedajnym, co wywołało wrzawę na ławach prawicy. Ostatecznie wybrano komisję celem wypracowania 13 nowych artykułów konstytucji.

Mięso końskie.

Dyrekcja Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Berlinie pod prezydencją prof. Wenera Schucha, wystąpiła z odezwą, mającą na celu krzewienie koniożerstwa.

Członkowie tego Towarzystwa za ważny środek poprawy odżywiania się mas szerokich, podniesienia dobrobytu narodowego i hodowli koni, uważają wprowadzenie mięsa końskiego do rzędu pokarmów naszych. Oto są w streszczeniu słowa jednego z najgorliwszych krzewicieli tego poglądu: Najgodniejszym pożałowania z pomiędzy wszystkich naszych zwierząt domowych, jest szlachetny, dobry koń, który człowiekowi z bezprzykładną cierpliwością świadczy usługi największe, otrzymując w zamian tylko większe męki i znoje, niż którekolwiek z innych zwierząt. Im starszym się staje, im mniej zdolnym do pracy, im więcej potrzebuje starań i zabiegów, tem gorzej mu się wiedzie, tem ciężiej musi pracować. Często zniedołężniały, znękany reumatyzmem, rozumiejąc, że gdy się położy, nie będzie mógł powstać z miejsca, odmawia sobie nawet snu wygodniejszego i drzemie nieborak, stojąc. Bijemy go za nasze drogi zepsute, za rozklekotane wozy, za nieumiejętne wrzecie powożenia. Lekarstwem na wszystkie te jego niedole, jak sądzi litościwy Niemiec, byłoby to, gdybyśmy się pozbyli przesady, zakazującego nam spożywać mięso końskie. Starsze, jakkolwiek nie zupełnie stare konie, na rzeź przeznaczone, mogłyby jeszcze dawać zysk nie najgorszy swym posiadaczom.

Czy jednak ów przesąd jest uzasadnionym? Podobne temu urządzenia nie pozwały nam jeszcze przed stu laty jadać nieodzownych dzisiaj kartofli. Zresztą, wszak mimo wiedzy i woli, każdy prawowierny Niemiec jadał już koninę w rozmaitych *wurstach*, w oryginalnem włoskiem „salam“, wszyscy, nie wiedząc o tem, zajadamy bardzo podobne do końskiego mięso osłów i mułów, płacąc za nie drogo i podziwiając jego smak niezwykle delikatny. W Niemczech jedną z przyczyn uprzedzenia do końskiego mięsa był dawny zakaz kościelny: aby zapobiedz powrotowi świeżo nawróconych czcicieli Odyna i Tora, na łono pogaństwa, usuwano z przed oczu ich wszystko, cokolwiek mogłoby przypominać im dawnych bogów, albo dawne obrzędy. W ten sposób zakazywano jądania mięsa zwierzęcia, które u pogańskich przodków Niemca uważane było za stworzenie najmilsze bogu i na ofiarniczych biesiadach spożywane. Przez kilka wieków kościół walczyć musiał z tem upodobaniem do koniny, aż w końcu uzyskał posłuszeństwo zupełne i dzisiaj prawie również trudno byłoby nakłonić ludzi do jego spożywania. Zachodzi jednak pytanie, czy mięso końskie może być zalecane. Otóż tak doświadczenie, jak i nauka, odpowiadają tutaj twierdząco. Mięso konia ma być wielce pożywnem i zawiera w sobie wielką ilość

części azotowych. Słodki smak tego mięsa, będący skutkiem większej zawartości w niem substancji glikogenu, znajdującej się w każdym innym mięsie, przypomina smak surowej wołowiny siekanej. Smak dobrze zakonserwowanej, utuczonej naleźnicy, a nie zbyt starej koniny jest podobny do smaku mięsa gęsiego. Nadto zauważyć należy, iż koninę dłużej od innych rodzajów mięsa można przechowywać bądź w stanie surowym, bądź ugotowaną. Nakoniec jak najbardziej na korzyść jej przemawia okoliczność, że jest ona mięsem najzdrowszem. Wiele z pomiędzy chorób, napastujących bydło i nierogaciznę, jak węgrzy, trychniny t. t. p. jest nieznanymi koniom. Szczególnie owa, tak pospolita u bydła, choroba perlica (gruźlica), przytrafia się u koni niezwykle rzadko.

W Niemczech propaganda na korzyść koniny nie zadawała się słowem; przystąpiono już tam do uczt próbnych, których jadłospisy zawierają potrawy końskie.

NADESŁANE.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. fl. 15'65 p. Meter — glatt und gemustert (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins ac.) vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik **G. Henneberg** (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Zakład wodolecznicy „Marjówka“.

Omnibus kursujący między Marjówką a Lwowem (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4 1/4. popołudniu, 8. wieczór, odchodzi zaś ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11 3/4. przedpołudni., 3 1/4. popołudniu, 5 3/4. popołudniu, 9. wieczór.

Handel Mazurami. W numerze 149. „Kurjera“ w art. „Ofiary szachrajów publicznych“, wyczytałem, że w Samborze spotkano robotników wracających w nędzy, a mających się udać do Rumunii na zarobek, których jakiś żyd nieznany przez granicę rumuńską miał przeprowadzić. Rzeczywiście żyd taki istnieje w tut. powiecie jest agentem biura wywiadowczego Altera Sturma w Kolbuszowie, werbuje ludzi nie tylko w kolbuszowskim, lecz i w innych powiatach. Nazywa się Oehlbaum, mieszka stale w Raniżowie, miasteczku tutejszego powiatu. Przed kilkoma laty posiadał własne biuro wywiadowcze, lecz koncesja na takowe z powodu licznych malwersacji tak z paszportami, jako też ludźmi odjętą mu została. Zeszłego roku w grudniu również miał dochodzenie sądowe karne a następnie rozprawę przed trybunałem przysięgłych i tylko z wielką biedą udało mu się wywinąć z rąk sprawiedliwości. Nie mogąc na własną rękę biura wywiadowczego prowadzić, różnymi fortelami doszedł do tego, że konsens na biuro wywiadowcze dla powiatu sądowego Sokółów, otrzymał niejaki Alter Sturm, właściciel sklepu korzennego, mieszkający stale w Kolbuszowie, podczas gdy konsens udzielony mu opiewa na Raniżów. Alter Sturm nie trudni się wcale wysyłaniem ludzi za granicę, lecz czyni to jego agent i powiernik rzeczony Oehlbaum. Obecnie wrócił o zebrany chleb z Rumunii partja robotników, wysłana za pośrednictwem biura Altera Sturma pod przewodnictwem Oehlbauma.

Ludzi ci opowiadają, że zmuszeni byli pozostawić paszporty i nocną porą pociąkać, gdyż byli katowani i morzeni głodem, przytem dowiedzieli się, że z umówionej płacy należy się im bardzo mało; gdyż podróż i faktor prawie połowę ich ugodzonej płacy pochłoneli. Oehlbaum jest szachrajem obrotowym i potrafi ułudnemi słowy ludzi do siebie przynęcić, posiada też liczną gromadę podrzędnych agentów w kilku powiatach i ci mu ludzi werbuja.

Pierwej wysyłał ludzi tylko skrycie, obecnie jednak będąc agentem wywiadowczego biura czyni to jawnie, a dotego ma poparcie z pewnych stron nawet tak daleko się posunął, że odmawia gospodarzom czeladź służebną i wysłał ją za granicę. Niedawno temu jest z podrzędnych agentów biura Sturma został ukarany przez Starostwo trzydniowym aresztem za odmawianie służ, przy przesłuchaniu tłumaczył się, że właściciel biura Sturm kazał mu czeladź odmawiać, Sturm jednakoż do opowiedzialności nie pociągnięto. Z paszportami także taki agent może liczne szacherki prowadzić, sam bowiem odbiera paszporty z Starostwa i rozporządza nimi dowolnie, często się zdarza, że robotnicy wysyłani w pewne miejsce nie posiadają własnych paszportów, lecz cudze.

Dla powiatu kolbuszowskiego istnieje koncesjonowane biuro wywiadowcze, którego właścicielem jest katolik. Mimo zbyteczności wydano koncesję drugiemu.

Władzy politycznej w Kolbuszowie wiadomo bardzo dobrze, że Alter Sturm na swój rachunek biura nie prowadzi, lecz jest jedynie parawanem Oehlbauma. Właścicielowi biura Sierosławskiemu, emerytowanemu nauczycielowi robiono propozycję, aby Sturm wziął „do spółki“, ale tego z obawy nadużyć uczynić tego nie chciał.

Przyjaciele Sturma chcą gwałtem, aby biuro Sierosławskiego upadło. Wskutek powołanej na wstępie korespondencji „Kurjera“, Starostwo w Rzeszowie prosiło u Starostwa kolbuszowskiego o udzielenie wyjaśnienia. Starosta w Kolbuszowie odpowiedział, że w Kolbuszowie istnieją dwa biura: Sierosławskiego i Sturma a ludzi spotkani w Samborze byli wysłani zapewne przez biuro „Sierosławskiego“. Po otrzymaniu tej odpowiedzi zarządziło Starostwo w Rzeszowie dochodzenie, z którego wynikało, że ludzie spotkani w Samborze wysłani byli przez biuro Sturm i zarządziło od Starostwa w Kolbuszowie ukarania Sturm. Tymczasem biuro Sierosławskiego upadło, niemogąc się rzetelnym zajęciem utrzymać.

Kolbuszowa 15. lipca 1892.

K. P. D. (Adres znany admin. „Kurjera“).

Dr. med. Jan Starachowicz

asystent prof. dra Pieniżka ordynuje począwszy od dnia 25. czerwca b. r. przez cały sezon kąpielowy

w **Szczawnicy**

w chorobach nosa, gardła, krtani i płuc.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Koposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9.) Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje

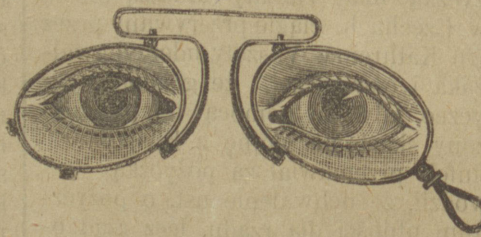
pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i Kantor wymiany

Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji skuteczniami odwrotną pocztą bez dołczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie p. „Kopernikiem“ p. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwików, lornetek, biżuterii, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy aktualnie. Rezerwacje najwychelej i najtańszej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. lipca 1892.

Hotel ŻORZA. Z. hr. Cieszkowski z Krakowa, J. hr. Karwicki, K. i J. hr. Czarnowscy z Wołynia, M. hr. Chodkiewiczowa, K. Podhorski i E. Nyko z Podola rossyjs., J. L. Kon z Warszawy, M. Ludwig z Sambora, O. Fränkl z Opawy, O. Ambrasautrow z Dubna.

Hotel CENTRALNY. L. Brenner, G. Scharschl, A. Winter, M. Schünman i J. Krauss z Wiednia, T. Przesmycka z Halicza, A. Jastrzębski z Ustrzyk, St. Chomicki z Żurawna, J. Adolf z Jass, J. Czechowicz z Tłumacza, B. Żarski z Jarosławia, I. Jaśkiewicz z Radziechowa.

Hotel SZWAJCARSKI. T. Kozłowski z Chodorowa, E. Bredt z Ottyni, B. Grabowicz z Kołomyj, I. Kuryłowicz i S. Stachewicz z Tarnopola, T. Kopystyński ze Zbaraża.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

19. lipca 1892.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę.		
Solej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	213 —	216 —
Lwów-Uzarn.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	241 50	244 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	324 —	330 —
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		212 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 10
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 10	99 20
„ „ „ kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 70	97 40
„ „ „ 4 pr. los; w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ „ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
„ „ „ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	60 —	62 —
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 —	55 —
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat	50 —	
Obligacji za 100 zlr.		
Inoemntacyjne gal 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	111 00	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pozyski kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
„ „ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ „ „	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 84	5 74
Napoleon'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 65	—
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 30
„ papierowy	116 25	116 25
100 marek niemieckich	58 35	58 95

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 19. lipca 1892.

	dzisiaj	z dnia
	szcze	poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	354 00	
Banku anglo-austriackiego	151 00	
Unionbanku	241 50	
kolei Karola Ludwika	214 25	
„ kolei północnej	182 00	
„ kolei południowej (Lombardy)	98 50	
„ kolei państwowej	297 50	
„ kolei Lwowsko-Czerwiwieckiej	243 00	
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	
Losy romuńskie wiedeńskie	157 30	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	179 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	
Losy regulacji tary		
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 00	
Bonds austriacki 4 proc.	149 75	
Akcje Banku wiedeńskiego	114 75	
„ wiedeński 4 proc. papierowy	117 75	
Losy prawnicze węgierskie		
Akcje kredytowe		

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg nielokalny
	godz.	min.	godz.	min.	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszy w-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosielicy	—	—	7-56	—	—
Z Słobody rangurskiej	10-09	—	—	1-42	7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Struja	—	—	9-16	2-35	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Struja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Struja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Lwowcznego i Struja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	4-48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Muszy w-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	—	—	—	—	10-5
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Słobody rangurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Struja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Struja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Struja, Lwowcznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 3 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzechowie odchodzi codziennie 3-36, wraca 9-15 wieczorem.



PLÓTNA DOMOWE

czysto niciane
szafka 3 1/2 metr. długie
zł 8 50 0, 11 12
najlepiej przedzwy zł. 12, 13, 14
Płótno na przesieradła.
1 1/2 ctm. szer. 14 1/2 metr. dłu-
gie, zł. 13 0, 14, 15, 16 na
6 lub 7 prześeradł
Płótno na pieluszki
szafka 2 1/2 metr. po zł. 8 25
7 50 i 8 50.
Chustki do nosa niciane
tuzin 4, 2 40, 2 80 40, 4.
Serwetki stołowe
tuzin 2 20, 2 75, 5 25.
Obrusy na 6 osób
zł. 2 75 1 5, 1 65, 2 15
Serwetki deser. z frędzlami
tuzin zł. 1 60, 2 250 3 60.
Garnitury kawowe kolor.
z 6-cio ma serwetkami,
zł. 2 3, 3 70, 4
Ręczniki niciane
tuzin zł. 3, 3 30, 4, 4 60.
Scierki płócienne
tuzin zł. 2, 3, 3 60.
poleca handel

JANA RIEDLA
we Lwowie.

Na wakacje!

dla młodzieży

Lancastrowki lekkie i zgrabne
w kalibrze 20, 24 i 28, Kara-
binki Floberta do strzelań i kul
od 7 zł., Pistolety i strzelbki
wiatrowe. Najnowsze karabinki
Piepera w Liege do patroników
flaszkowych mosiężnych, zwa-
nych „wołowe oczy“ do 25 zł.
Przybory myśliwskie i do rybo-
łostwa, patrony, amunicję pole-
ca znany z taniości główny ma-
gazyń broni i przyborów uni-
formowych **S. PIELE-**
CKIEGO we Lwowie, plac
Marjacki obok hotelu Georga.

Licytacja.

Dnia 21. bm. odbędzie się w Trościancach poczta
Niemirów z polecenia sądu przymusowa licytacja
ruchomości, zajętych u Państwa Szymanowskich, nawet
poniżej ceny wywołania, na którą popierający egze-
kucję zaprasza wszystkich, którzyby w sprzedaży tej
jako nabywcy uczestniczyć chcieli. Bliższej wiadomości
udzieli biuro J. Wychera we Lwowie.

Księgarnia nakładowa K. KOZŁOWSKIEGO

w Poznaniu poleca:
Podręcznik geografii ojezycznej. 283 stron. 50 rycin,
8 mapek. Cena z przesyłką 80 ct., z oprawą 1 zł., w ozdobi-
opr. z kolorowaną mapką 2 zł. Pisma polskie wyrażają się po-
chlebnie o „Podręczniku“, polecając go jako zajmującą i bardzo
pożyteczną książkę. Pieniądze najtaniej przesyłać przekazem po-
cztowym lub w liście rekom. Zamawiać pod adresem:
K. Kozłowski, Poznań ul. Długa 8.

Lokomobile o sile od 6 do 30 koni.
Garnitury młocarniane parowe o sile
od 4, 6, 8 koni. Młocarnie kieratowe
w sile od 4-6 koni, używane, ale w do-
brze utrzymanym stanie poleca najtaniej
C. EMIL BUSCH w Czerniowcach.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne ul. Koper-
nika l. 3. ul. Halicka l. 11.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe**

pachnące, do obuwia, daje
piękny połysk, miękczy skórę
i chroni od pęknięcia. Pudel-
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

**Smarowidło litewskie
do obuwia i skór**

miękczy skórę, czyni ją nie-
przemakalną i trwałą.
Pudełko po 10, 20, 50 ct.
i 1 złr.

**Atrament czarny
kampszowy**

nie pleśnieje, nie osadza się,
piór nie psuje, jest zawsze
czarny i płynny i zupełnie
nieszkodliwy. Flaszka po 10,
15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona
i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT
do znaczenia bielizny bez
gumy. Flaszeczka 30 cent.

MORELE

piękne i wybrane za
jeden 5-kilowy koszyk 1 zł.
60 ct. franko za zaliczką.

E. MEIMAN
Zaleszczyki.

Zniżone ceny!!!

Herbata Popowa z ceny
2 20, 2 80 i 3 60 na 2 10,
2 65 i 3 35 w wyłącznym
składzie herbaty

ADOLFA SINGERA
Lwów ulica Sykstuska 17.

DOBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marj-
ówka“ poczta Lwów poszukuje do-
stawców masła.

ŚNIADANIA
zimne i gorące
oraz najlepsze
Piwo Pilzneńskie
PORTER i WINA
poleca handel delikatesowy
S. Wojciechowskiego
Czerwaczyna 6.

**Ważne dla dam! Po umiarko-
wanych cenach na każdą miarę**
sprzedaje się formy na staniki, pła-
szcze, palety i ki, szlafoki i t. d.
Przyjmuje się do skrojenia całe su-
rowce, a na żądanie i do fastygowania
i wypróbowania **pod gwarancją**
dobrego leżenia. Krój i
żurnale francuskie. Piekarska 2B
II. piętro. 352

Dentysta Dr. medycyny po-
szukuje spółnika z kapi-
tałem 1000 zł. do otwar-
cia Atelie w Wiedniu.
Agent do sprzedaży ma-
szyn z kaucją, znajdzie
zaraz umieszczenie.
Bliższych informacji u-
dziela Biuro Swiderskiego
w Tarnowie.

Nowe znakomite śledzie pocztowe
szafka 12 ct. poleca handel Al-
berta Szkowrona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do
sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliż-
sza wiadomość u p. Fiedler Zimoro-
wicz 15.

Chłopiec kaleka biednej a ucze-
wej rodziny, posiadający dobre swia-
dectwa z czterech klas normalnych i
umiejący biegle pisać ółkówkiem, otrzy-
mac może posadę siedzącą, w przed-
siębiorstwie lwowskim. Bliższego adre-
su udzieli admin. Kurjera Lwowskiego.
676

Uczni poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie.

Maturzysta chcący oddać się stu-
dium filozoficznemu poszukuje lekcji
do uczy z poprawką, albo do wstępnych
egzaminów. Zgłoszenia uprasza nadse-
łać: O. L. poste restante „Horodnica“.

Praktykanta z ukończoną IV. klasą
gimn. lub real., posiadającego ro-
dziców w miejscu, przyjmie magazyn
A. Krzysztofiowicza we Lwowie, plac
Halicki 2.

Praktykant w handlu korzennym
znajdzie umieszczenie; informacji
udzieli H. Skowronski Tarnopol. 746

Panów ekspedytorów, którzy się do
Pilzna zgłaszali, proszę rekomen-
dowanym listem pod adresem Eminowicz
Pilno zgłoszenie powtórzyć. 761

Z powodu wyjazdu korzystny
interes zaraz do sprzedania. Bliż-
sza wiadomość Lwów, ul. Zyblikiewi-
cza 3. u p. A. Borczowskiego. 756

Poszukuje się majątku ziemskiego w
dobrej glebie w cenie od 20.000 do
35.000 złr. Do życzenia: dom obszer-
ny i położenie nadrzeczne. Oferty przy-
jmuje ad. inistracja Kurjera Lwowskiego.
768

Przybylski parceluje swoje grunta przy
ul. Kościopanej. Wiadomość w han-
dlu wędlin, Gródecka 44. lub piwiar-
nia pilzneńska Rynek 17. 766

Kon. s. biuro wywiadowczy
Jana Lipińskiego w Stryju
poleca rutynowane guwernantki, kasjer-
ki z kaucją do 500 złr., rzemieślników,
oficjalistów i wszelką służbę, również
pośredniczy w kupnach i sprzedażach
realności i w najmach pomieszkań z
wiktem i t. p. 769

Książki szkolne do wszystkich
szkół kupuje, płacąc naj-
lepiej. katolicka antykvarnia
Stanisława Köhlera Batorego
liczba 28. 809

Uczeń IV. klasy gimnazjalnej poszu-
kuje lekcji podczas wakacji na pro-
wincji lub we Lwowie. Ul. Kalcza
l. 14. Jan Kiełbiński. 779

Praktykant w handlu korzennym znaj-
dzie umieszczenie. Zgłoszenia K.
Paratinkiewicz Bircza. 762

Rondle mosiężne do smarzenia
konfitur, puszki cynowe na lody,
bomby miedziane poleca: Piotr Chrz-
stowski handel żelazny we Lwowie plac
Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cen-
niki do dyspozycji.

Cukiernia Józefa Siermontowskiego w
Tarnowie poszukuje uzdolnionego
subjekta od 1. Sierpnia. 774

Zadony kościelny poszukuje po-
sady w mieście lub na wsi, może
się wykazać chlubnymi świadectwami.
Mieszka ul. Jagiellońska nr. 8. Józef
Sliwiński. 775

Poszukuje się osoby starszej, wd-
wca lub kawalera, bez rodziny, po-
siadającej kapitał 6000 do 10.000 zł.
do pewnego interesu w jednym z wiel-
kich majątków ziemskich, dającego obok
zysków wszelkie zapewnienie kapitału.
Prócz tego osoba ta będzie mieć na
miejscu całkowite utrzymanie i opiekę
rodzinną i zajęcie stosowne do woli.
Zgłoszenia do Administracji pisemne
„Pewność“. 773

Poszukuje zdolnego pomocnika han-
dlowego (subjekta) biegłego w ko-
respondencji i w skowie, w języku ru-
skim i polskim. Oferty ze świadectwa-
mi lub poleceniami uprasza się na ręce
podpisanego najdalej do 26. bm. listo-
wnie (możliwie ze załączeniem foto-
grafki) nadsyłać: Ant. Stachiewicz z
Tarnopoli. 777

Dom murowany w śródmieściu, z dwo-
ma frontami i ogródkiem, który
może być użyty pod plac budowlany,
jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliż-
sza wiadomość u właściciela Kutowi-
cza przy ulicy Nowej l. 298 w Rze-
szowie. 780

Jest samica czystej rasy angielskiej
5-cio miesięczna i jeden polter też
7-cio miesięczny ul. Ormiańska l. 33.
drzwi 4. 770

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszynska
Lwów Kopernika 16

Praktykant do zawodu mechanicznego
będzie przyjęty. Bochnik Uniwersyt-
tet Lwów. 688

Biurowywiadowcze **St. Satały** ul.
Halicka 15. we Lwowie ma do
polecenia uzdolnionych guwernerów, gu-
wernantki, francuski, niemki i oficjal-
istów prywatnych z najlepszymi reko-
mendacjami. 714

Byty służący dworski, ojciec
czworga dzieci, poszukuje posług
jako dochodzący froter, żona zaś jest
zdolną praczką, ul. Chorążczyzna 11.
725

Wdowa po Feliksie Januszewskim,
murarzu, matka 3ga drobnych nie-
czem nie zaopatrzonych dzieci, znajdu-
jąc się w wielkiej niedzy, upraszam o
pomoc. Pod karą 2 złr. muszę wypro-
wadzić się **natychmiast** z mieszka-
nia. Dług u gospodarza wynosi 3 złr.
Mieszkamy przy ul. Szpitalnej l. 15.
We własnym imieniu i w imieniu dzie-
ci Aniela Januszewska. 731

Pomocnik handlowy znający się
bardzo dobrze w uprawianiu win i
rutynowany korzennik prosi o jakie-
kolwiek bądź zajęcie w razie nieotrzy-
mania posady. Wiadomość w Kurjerze
Lwowskim J. S.

Pomocnik uzdolniony w handlu kolo-
nialnym i papieru poszukuje posady.
Łaska we zgłoszenia J. L. S. poste
restante Krak. w. 760

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje i **2 pokoje, przed-
pokój i pokój kawalerski.**
Stajnie wyjazdowe. Zarząd realności
i Biura nieruchomości Bractwa w go-
dzinach 9 — 12 i 3 — 5.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski.
Długosza 23. 677

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czar-
nieckiego l. 12. obok c. k. na
niestnictwa od 1. października ni-
Ul. pi. trze na francis, 3 pokoje, salon
przedpokój, kuchnia, komora, strych
piwnica 536

2 mieszkania po dwa pokoje, nyża
i kuchnia od 1. Sierpnia ul. Leona
Sapiehy 25 C. 776

Cafe drugie piętro, front, składające
się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią
i wszystkich przynależności, od 1. sier-
pnia do wynajęcia ul. Teatralna l. 8.
Bliższych wiadomości co do tego mie-
szkania zasięgnąć można w handlu na-
sion Jana Stachewicza przy pl. Mar-
jackim l. 11. 780

6 pokoi z balkonem, przedpokój, ku-
chnia, weranda, ogród na l. pię-
trze w willi ul. Czarnieckiego l. 26
687

Plac Bernardyński 12. drugie
piętro pięć pokoi, przedpokój,
nyża, kuchnia, spiżarnia od pierwszego
października, dwa pokoje kawalerskie
zaraz. 695

W Stryniawie w podkarpackiej oko-
licy, są na sezon wygodne pomie-
szkania do wynajęcia. Vilagiatura o.
p. Lubieńce koło Stryja. 767

Pokoju frontowego z przedpokojem
lub kuchnią poszukuje od 15. sier-
pnia stary człowiek, bezżenny, urzę-
dnik. Klucz od bramy pożądany. Zgło-
szenie z podaniem ceny przyjmuje wo-
żny po godzinie 2. Ulica Karola Lu-
dwika l. 33., drugie podwórze, parter.
772

Trzy pokoje i nyża od 1. sierpnia do
wynajęcia św. Mikołaja 13. 771

Do wydzierżawienia folwark w Bur-
kunowie powiat Podhajce 90 mor-
gów pola ornego, 3 ogrodu z odpowie-
dnimi zabudowaniami gospodarzami
od 1. kwietnia 1893. Wiadomość u E.
Starosolskiej. Kraków ulica Dietlow-
ska liczbą 79. 778

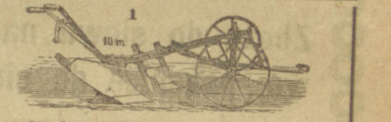
Pokój kawalerski frontowy wchód oso-
bny zaraz. Zimorowicza 20. 765

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Prawdziwe angielskie
BICYKLE, ROWERY i TRYCYKLE
velocypedy dziecięce
kompletne ubrania dla cyklistów



Wszelkie nowości i ulepszenia
otrzymał na skład i poleca
S. PIELECKI, LWOW
główny magazyn broni i przyborów
sportowych.



Wyłączny skład dla całej
Galacji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem — u

S. A. Bubera Synów

we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cenniki i opisy gratis i franco.

Tajemnica

usunięcia wszelkich nieczystości skóry
i wyrzutów, jakoteż: **pryszczów. li-**
szajki. plam wątrobianych. nie-
przyjemnego potu itd. poleg. na
o ilem użyciu mydłem **karbo-**
lowo-siarczano-smolowem
Bergmanna i Spki w Dreźnie.
Szukać po 4 ct. we Lwowie u Alo-
zego Hübnera (droguerja), aptekarza
Rapoporta i Leopolda Lityńskiego.



Fabryka maszyn

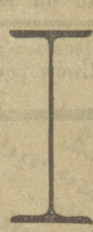
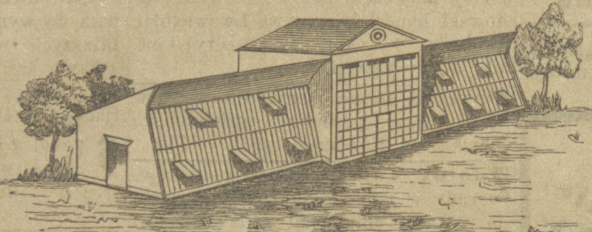
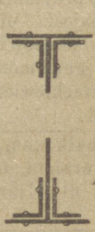
T. BREDTA w OTTYNJI

oddaje

Ławki ogrodowe
bez poręczy po 12 złr. z po-
ręczami po 14 zł sztuka.

Na wszystkich, dotychczas obelanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



waicowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego Wszelkie ro-
dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & Cie Successeurs.

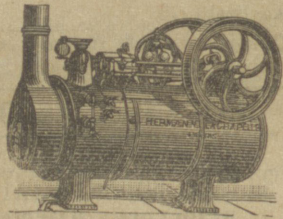
31 et 33, rue Boinod, a Paris.

KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ.

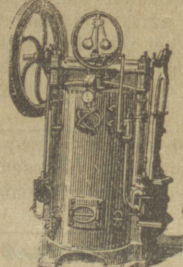
Cztery Medale Złote na Wystawie powszechnej w Paryżu roku 1889.

SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

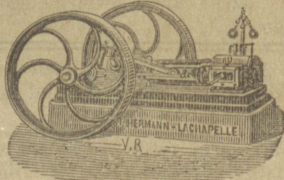
Maszyny parowe
horyzontalne pół-stale
Kotły o zwrotnym płomieniu
o 1 lub 2 cylindrach
o sile 4 do 100 koni.



Maszyny parowe
prostopadłe pół-stale
o sile 1 do 20 koni.



Maszyny parowe
horyzontalne stale.
o 1 lub 2 cylindrach
o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcjonowały na Wystawie w Moskwie.
Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.
Przesyłka bezpłatna prospektów z wszelkimi warunkami.

ALFRED RASSL

handel nasion w Opawie (Szląsk austjacki)

poleca o ile zapas wystarczy:

Zboże do siewu na oziminę, żyto do sie-
wu, pszenicę do siewu, znakomite, nowe
rodzaje, wypielegnowane na wysokim
położeniu górskim, ze żniwa roku 1892,
gatunki bez zarzutu.

Próbki i oferty są na usługi.

Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich
zarazków, tylko przez uży-
wanie następujących

środków desinfekcyjnych:

Kwas karbolowy.

Proszek karbolowy,

Siarzan żelaza,

Wapno chlorowe,

Antibacterion.

Kresolinę Brockmana.

Mydło kresolinowe, smo-
lowe, karbolowe itp.

Do odświeżania powietrza

w pokojach:

Wyskok ze szpilek sosno-
wych i świerkowych we
flaszki i na wagę.

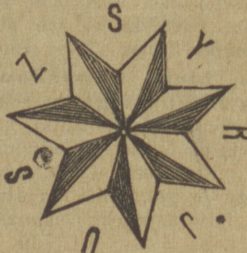
Olejek terpentynowy i rek-
tyfikowany.

Rozczyn kwasu karbolow.
i t. p. i t. p. środki

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem „Syrjusz“

we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.

wchód także z ul. y Ci hej

poleca tylko najlepsze gatunki

po cenach hurtownych.

Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

Kawa najprzedniejsza ko-
sztuje w miejscu 1/2 ko zlr. 1-

na prowincję 4/4 ko zlr. 10 ct. 10

franko.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4⁰/₁₀₀ Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-
wiedzeniem oprocentowane będą począwszy od

1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem
wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcja

Znizenie ceny koksu.

Koks, koks, koks.

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy
po cenie 90 zlr. za wagon = 10.000
kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Najlepsze i najszlachetniejsze WÓDKI i ROSOLISY

w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOŁASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczba 9.

WAŻNE

dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów.

Najlepszym środkiem konserwującym gon-
towe bazy, sztachety i ogólnie wszelki materiał dre-
wniany

jest pokost naftowy

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wnika w suchy ma-
teriał drewny, a szczelnie jego pory zamykając ochrania go od szkodli-
wych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, nie dopuszcza
do pękania, pęcznienia się i trupienia drzewa.

Przeżo z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego
tam, gdzie materiał drewny na ustawiczne działanie powietrza i wilgoci
jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuciu podlega.

Również do zapuszczania czyli pokostowania wszel-
kiego drewnianego materiału nadaje się Olej naftowy z lep-
szym skutkiem, niż drogi pokost oliwy, posiada bowiem tę ważną
zaletę, iż jest znacznie wydawniejszy i bez porównania, bo te. 34 33 ct.
na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.

A gdy pokost naftowy barwy naturalnej słoików drzewa
nie zmienia, przeżo zamiast drogiego pokostu lnianego do pierw-
szego granowania pod każdą farbę oleju, wyjąwszy białej, dla swej
taniaści ze znacznej korzyścią i najlepszym skutkiem użytym
być może. — J-den kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150
kilogramów opuszczam na kilogramie 3 centy.

Zamawiającym naraz 25 beczek odstawiam pokost franco stacja
kolejowa po cenach wyjątkowych.

Piotr Miaczyński

właściciel rafinerji nafty we Lwowie Sykstuska 47.

Znane od kilkunastu lat wyborne Zaleszczyckie MORELE

co dnia świeżo rwane

wysyłam jak w latach poprzednich w koszach 5cio
kilowych wraz z opakowaniem opłatnie najładniej-
sze 2 zł., średnie 1 zł. 80 ct.

Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.

ROMAN RIGHETTI

główna wysyłka owoców w Zaleszczykach.

„Beta“

Płyn desinfekcyjno odwanający. W każdym domu nie-
odzowny środek do zupełnego odwonienia nocników, klo-
zetów itp. Kilka łyżek tego płynu wystarczy do zupeł-
nego odwonienia i znakomitej desinfekcji.

Cena flaszki 50 ct. w. a.

Nabyć można tylko w składzie materiałów
LEOPOLDA LITYNSKIEGO

magistra farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczba 2.

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.